10 LUTEGO 1847 r.
ŚRODA.

WARSZAWSKA

№ 41.

GAZETA POLICYJNA

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Petersburg 16 *(28) stycznia.* — Dalszy ciąg *krótkiego obejrzenia ministerstwa spraw wewnętrznych w roku* 1845. — *Prawa różnym stanom w państwie służące* (1) W skutku rozkazu Monarszego, aby ministerstwo wyświeciło liczbę dziedziców mających 25 lub mniéj dusz włościańskich, otrzymane zostały doniesienia z 29ciu gubernij. Doniesienia te okazały, że liczba takich obywateli w tych gubernjach dochodzi do 21,148, że niektórzy z nich, mający familje, posiadają bez włościan tylko pół a nawet i ćwierć dziesięciny ziemi, i że podobne części po śmierci dziedziców, muszą się bardziéj jeszcze rozdrabiać. Dla tego, w celu przyśpieszenia pozwolonego w roku przeszłym niedostatniéj szlachcie przesiedlenia się na grunta skarbowe, obok innych rozrządzeń postanowiono: przygotować dla nich co rychléj wydział takich gruntów w gubernjach Simbirskiéj i Tobolskiéj, a z każdéj familji podobnéj szlachty w gubernjach Riazańskiéj, Simbirskiéj, Smoleńskiéj, Wołogodzkiéj, Kaługskiéj i Tulskiéj, jeżeli nie zechcą przesiedlać się, a przytém nie będą w stanie dać wychowania swoim dzieciom, jednego małoletniego syna pomieszczać w bataljonach wojennych kantonistów.

(*) Zmiany zaszłe w 1845 roku co do ludności rozmaitych stanów, wyrażają się w następujących cyfrach: *a*) dziedziczne poczestne obywatelstwo (poczetnych grażdan) otrzymało osób płci męzkiéj 81, żeńskiéj 5; takież osobiste: męzkiéj płci osób 16; *b*) w 6ciu gubernjach uwolniono na przejście do stanu swobodnych rolników 466 dusz płci męzkiéj. Z cudzoziemców mieszkających w Cesarstwie, wykonało przysięgę na poddaństwo 409; uwolniono z poddaństwa 21.

Rada administracyjna, na posiedzeniu dnia 17(29) stycznia r. b., zatwierdziła mianowanego przez komisję rządową spraw wewnętrznych i duchownych sekretarza biura naczelnika powiatu Warszawskiego, Aleksandra Jabłońskiego, pełniącym obowiązki pomocnika naczelnika powiatu Sieradzkiego.

Na témże posiedzeniu, Rada administracyjna mianowała: drugiego podprokuratora sądu policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydziału 2-go, Antoniego Dziedzickiego, magistra prawa, zastępcą asesora sądu kryminalnego gubernji Warszawskiéj; i zastępcę asesora sądu policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydziału Igo, Aleksandra Ruprechta, zastępcą podprokuratora przy tymże sądzie wydziału II-go.

Dyrektor kancelarji komisji rządowéj sprawiedliwości. — Wzywa poniżéj wyrażone osoby, aby się zgłosiły do ekspedytury komisji rządowéj sprawiedliwości po rezolucje przez tęż komisję rządową im udzielone i dotąd nieodebrane, a mianowicie: Bogarskiego Szczepana, Gotze Chrystjana, Dębskiego Franciszka, Domańskiego Józefa, Duchnowskiego Józefa, Dobraczyńskiego Edwarda, Frummelt Urszulę, Grzegorzewskiego Tomasza b. sekretarza biura prokuratora przy trybunale w Siedlcach, Górskiego Marcina, Gajewskiego Maksymiljana, Gumowskiego Cyprjana, Gosselin Emilję guwernantkę, Jacób Antoniego, Kołomyjskiego Ludwika, Kanigowskiego Cyprjana, Lemnicką Kazimirę, Lityńskiego Teofila, Łagiewnickiego Kazimierza, Mrozowskiego Ludwika, Markowskiego Henryka, Matakiewicza Teodora b. ucznia kursów

prawnych Warszawskich, Neumana Leopolda, Niewiewskiego Antoniego, Puchewicza Bazylego, Płońską Ryfkę, Pruskiego Kazimierza, Potockiego Leona, Przychockiego Michała, Rogalewicza, Kobierską Scholastykę, Szymańskiego Teodora b. ucznia kursów prawnych Warszawskich, Sztemborskiego Józefa urzędnika skarbu, Tołkacza Jana, Wrony Judki i Żukowską Teklę. — Warszawa dnia 17 (29) stycznia 1847 roku. — W. *Konopka.*

Po Melanji z Conchois Richard, w Warszawie dnia 10 (22) lutego 1845 r. bezdzietnie i beztestamentowo zmarłéj, pozostał się spadek z różnych funduszów inwentarzem przez Marcina Ciechanowskiego pisarza aktowego król. Pol. w dniu 8 (20) maja tegoż roku sporządzonym, opisanych. Wzywa się osoby prawną pretensję do tegoż spadku mające, ażeby się z dowodami legitymacyjnemi w ciągu 6-ciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia stawiły: w przeciwnym bowiem razie spadek ten za bezdziedziczny uznany i na rzecz skarbu królestwa przepisanym zostanie.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 190, wyjechało 189.

Jutro o godzinie 6éj wieczór odbędzie się posiedzenie centralne Warszawskiego towarzystwa dobroczynności.

Wiadomość o ludności zakładów dobroczynnych w Warszawie w obecnym czasie.—W szpitalu Dzieciątka Jezus mężczyzn 281, kobiet 284; Śgo Ducha PP. Marcinkanek męż. 74, kob. 69; Śgo Rocha męż. 31, k. 35; Śgo Łazarza męż. 93, kob. 236; Śgo Jana Bożego (Braci miłosier.) męż. 77; Ewangielickim m. 67, k. 16; Oftalmicznym m. 7, k. 6; Starozakonnych m. 173, k. 204; razem 1653.—W zakładach wychowania: w Instytucie Śgo Kazimierza dziewcząt 125; w szkółce towarz. dobrocz. dziew. 84, chło. 52; w salach ochron chłop. 197, dz. 167; w instytucie moral. zan. dzieci chł. 28; Dzieciątka Jezus: w domu podrzutków chł. 111, dz. 45; po wsiach chł. 1477, dz. 1524; razem 3810. — W zakładach schronienia: w instytucie towarzystwa dobroczyn. m. 128, k. 217; w domu przytułku gm. staroz. m. 105, k. 30; razem 480.—W zakładach przytułku i pracy: w domu przytułku i pracy m. 70, k. 154. Ogólna ludność we wszystkich zakładach dobroczynnych osób 6183. — W ogólnéj liczbie ludności w szpitalach utrzymywanéj mieści się: w szpitalu Dzieciątka Jezus kobiet obłąkanych 41; położnic 9; w szpitalu Śgo Łazarza dzieci chorych 24; w szpitalu staroz. dzieci chorych 11. — Warszawskie towarzystwo dobroczynności udzieliło obiadów dla przychodzących ubogich 77; porcyj zupy rumfordzkiéj 250.

Właściciel posesji nr. 1315 przy ulicy Nowy-Świat na Sułkowskiém zwanéj, podaje do wiadomości że z woli JO. Księcia Namiestnika królestwa Polskiego objawionéj przez JW. sekretarza stanu komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, pod d. 8 (20) września 1846 r., pomimo budującego się gościnnego dworu na Dynasowskiém, targi i jatki egzystujące na Sułkowskiem przy ulicy Nowy-Świat, jak teraz, tak i nadal bez żadnéj odmiany egzystować będą.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe żądano rs. 14 kop. 17 (złp. 94 gr. 14); wartość kuponu od listów zastawnych k. 7⁵/₆.

Wiadomość o osobach zmarłych w upłynionym miesiącu styczniu r. b., *w parafji św. Andrzeja*: Koziński Ignacy lat 48, b. urzęd.; Swidziński Ignacy lat 48, obyw.; Nowicki Stanisław lat 71, obyw.; Wrzesiński Józef lat 18, aplikant; Krzesiński Jan lat 77, emeryt; Chmielnicki Michał lat 53, majster rymarski; osób przy mężach i familji zostających 8, czeladników 3, służący 1, dzieci obojéj płci 18.— *W parafji św. Krzyża*: Pruszak Aleksander lat 70, dziedzic dóbr; Piegłowski Wawrzeniec lat 60, emeryt; Galiński Józef lat 56, b. burmistrz; Sikorski Teofil lat 25, felczer; Sadowski Jan lat 60, stelmach; Schroeder Antoni lat 54, bednarz; Warecki Ant. lat 46, szewc; osób przy mężach i familji zostających 11, osoba z wsparcia utrzymująca się 1, druciarz 1, wyrob. obojéj płci 48, dzieci obojéj płci 5.— *W parafji św. Jana*: Wnorowski Grzegorz lat 54, b. urzędnik; Szemesler Jan lat 96, b. pułkownik b. w. p.; Kiedrzyński Maciéj lat 44, obyw.; Grendyszyński Stanisław lat 22, aplikant sądowy; Porębska Teofila, artystka baletu; Kulisz August lat 51, art. muzyczny; Skowroński Antoni lat 37, stolarz; osób przy mężach i familji zostających 8, osób z wsparcia dobroczynnego utrzymujących się 10, służących obojéj płci 2, wyrob. obojéj płci 4, dzieci obojéj płci 42.— *W parafji Pragskiéj*: osób przy mężach i familji zostających 3, wyrobników obojéj płci 2, dzieci obojéj płci 3.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Apraksin Wiktor sekretarz poselstwa z Neapolu nr. 613, Błociszewski Józef ob. z Kałuszyna nr. 19,

Borucki Stan. ob. z Zawadówka nr. 2682, Czerwiński Ign. ob. z Sieradza nr. 608, Dobiecki Mieczysław ob. z Janowa nr. 603, Darzewski Aleks. ob. z Osiecka nr. 1316, Dobiecki Mich. ob. z Brzozy nr. 476, Fencz Edw. ob. z Kocka nr. 414, Garczyński Ignacy ob. z Goślubia nr. 625, Janiszewski Łukasz obrońca sądowy z Wielunia nr. 584, Jakubowski Karol ob. z Suwałk nr. 556, Kiciński Bronisław hr. z Ojrzenia nr. 625, Kuszel Teodor ob. z Klimczyc nr. 634, Leopold Józef obyw. z Kwiatkowic nr. 601, Łempicki Eug. ob. z Borzajków nr. 601, Milzecki Ferdynand patron z Lublina nr. 625, Mieszkowski Teodor ob. z Lutobroka nr. 625, Marchwicki Maciéj ob. z Międzylesia nr. 613, Majewski Ambroży ob. z Woluczy nr. 584, Otocki Józef ob. z Wierzchlasa nr. 584, Opieliński Marceli ob. z Radziejowa nr. 1310, Orłowski Anastazy ob. z Stoczka nr. 625, Piaskowski Artur obyw. z Zadybia nr. 585, Rembowski Napoleon ob. ob. z Dębska nr. 584, Swiniarski Juljan obyw. z Rzegocina nr. 584, Szerszeński Jędrzéj ob. z Pietrzykowa nr. 584, Szelągowski Józef ob. z Syrocka nr. 2675, Tarło hr. z Kielc nr. 2668, Tański Tomasz ob. z Czernic nr. 584, Wołowski Ign. ob. z Sokolnik nr. 500, Wołowski Adolf ob. z Szymaków nr. 500, Wielowiejski Jakób ob. z Niemojewa nr. 476, Zaborowski Stanis. ob. z Żyjewa nr. 634.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Borzuchowski Konst. ob. z nru 556 do Dolanowa, Beczkowicz Teodor ob. z nru 625 do Miechowa, Cisowski Marjan ob. z nru 584 do Skrwilna, Cohn Bernard kup. z nru 634 do Włocławka, Feręczkowski Tom. ob. z nru 603 do Częstochowy, Frydrychs Edward ob. z nru 1251 do Boguszyc, Fischer Wilh. kup. z nru 471 do Radomia, Jabłonowski Adolf ob. z nru 603 do Wrzozowy, Istrow Benon porucz. z nru 1257 do Petersburga, Jabłoński Wład. ob. z nru 2684 do Suwałk, Kruszewski Konst. ob. z nru 625 do Częstochowy, Madaliński Ludwik ob. z nru 556 do Kościelca, Miklaszewski Juljan ob. z nru 556 do Sarniewa, Pstrokoński Antoni sęd. apel. z nru 498 do Piotrkowa, Podwerbny Antoni pułkownik z nru 625 do Łomży, Rzewuski Antoni nacz. pow. z nru 476 do Piotrkowa, Szadkowski Antoni ob. z nru 556 do Żylina, Sokołowski Henryk ob. z nru 586 do Wielgiego, Slaski Rudolf ob. z nru 634 do Radomia, Wadewicz Szczepan ob. z nru 1295 do Skrzynna, Werner Szymon ob. z nru 1319 do Sterdyni.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W dniu 27 stycznia r. b. w gminie Szczygły górne pow. Łukowskim, we wsi Swiderkach, młynarz tameczny Ernest Somer, obcinając z lodu koło wodne, wpadłszy pod takowe zgruchotany został.

W dniu 29 stycznia r. b. w gminie Plecka Dąbrowa, pow. Gostyńskim, człowiek nieznajomy wieżdżając wieczorem do stajni w oberży Barak zwanéj, bryką wyładowaną okseftami z terpentyną, przez swą nieostrożność został tak mocno przyciśnięty do słupa we drzwiach stajennych, iż dnia następnego życie zakończył.

W następujących miejscach w królestwie były pożary, w skutku których spaliły się:

We wsi Kani pow. Konińskim, owczarnia w pruski mur stawiana, słomą kryta, na niewiadomą sumę ubezpieczona. Pogorzelcy w ruchomościach ponieśli straty około rs. 90. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma. — Na folwarku Nagorzynek, w pow. Lipnoskim, dom drewniany słomą kryty, który w dawnéj taksie przed przybudowaniem do niego więcéj mieszkań na rs. 150 był ubezpieczony. Pogorzelcy w tymże domu zamieszkali, ponieśli w ruchomościach straty około 526 rs. Przyczyna pożaru dotąd niewyśledzona.

Rozmaitości.

ZŁOWROGIE PTAKI.

(Dalszy ciąg.)

Tak mijał dzień po dniu. Każdego poranku schodził Devereux z Mulatem, z majtkiem służącym za tłumacza, i kilką innymi majtkami do ciemnicy niewolników, aby obejrzéć, czy wszystko jest w porządku. Zazwyczaj wymierzano natenczas jakąś karę, rzucano trupa w morze, a wreszcie wypuszczano czwartą część Murzynów na pokład, gdzie oni przy odgłosie piszczałki i tamburyna tańczyć musieli. Gdy się pierwszy oddział niewolników całogodzinném skakaniem dostatecznie unużył, wypocił, i znowu ochłódł; wyprowadzano z kolei drugi, trzeci i czwarty oddział. Ema nie widziała przy tém żadnego szczególnego pastwienia się nad Murzynami, ani téż nadzwyczajnych środków ostrożności, prócz tego jednego, iż drzwi w otworze do ciemnicy, były przez cały ten czas zamknięte, a kilku majtków z zapalonemi lontami przy działach stało.

Małżonek Maheny wychodził zawsze w pierwszym oddziale na pokład, a Ema na prośby swojéj służącéj, i za pozwoleniem kapitana, częstowała go tam każdego razu, małą szklanką rumu. Czarny olbrzym przyjmował to zawsze z niejaką uprzejmością, a bystry wzrok jego zdawał się mówić, iż wié on dobrze, komu tę łaskę zawdzięcza. Mahena zostawała w kajucie, ile razy Tarki, tak się zwał jéj małżonek, z resztą Murzynów był na pokładzie; surowo bowiem przestrzegał kapitan, aby wydany dla niéj rozkaz niewidywania się z mężem, ściśle był zachowanym. Stosunek Maheny do męża, a oraz do kapitana, zdawał się Emie, równie jak wszystko na niewolniczym okręcie, nadzwyczajnie zadziwiającym. Mahena nie wyglądała bynajmniéj smutną, zmartwioną, ale owszem była wesołą, i zadowolnioną z swego losu. Nie zapomniała ona nigdy napomknąć swojéj pani o szklance rumu dla męża, lecz zakaz widywania się z mężem, znosiła bez wielkiéj przykrości. Dla kapitana okazywała się Mahena zawsze bardzo uległą, i zdało się nawet niekiedy, iż między nimi bardzo poufny stosunek zachodził; a przecież jednego razu, gdy kapitan z kajuty Emy się oddalał, porwała wściekle nóż w obecności Emy, i zamierzyła się nim za plecami kapitana, jakby go przebić chciała. Na zapytanie Emy: co to ma znaczyć?— zaśmiała się z całego gardła, i wybiegła czémprędzéj za drzwi. Zachowanie się jéj przypomniało Emie często twierdzenie kapitana, iż Murzyni mają wielkie podobieństwo do swawolnych, a nawet złośliwych dzieci.

Dotąd odbywała się podróż pomyślnie przy najpiękniejszéj pogodzie i pożądanym wietrze. Upłyniono już dwie trzecie części zamierzonéj drogi, i można już było prawie obliczyć dzień, kiedy okręt do portu Kuby zawinie. Podobnież niezmiennem było postępowanie Devereux'go jak i Mulata. Ten ostatni robił sobie często rozrywkę, drwić z pana Johna Smith, który z natury zabobonny, a przygodą z kurkami matki *Carey*, jeszcze bardziéj w mniemaniu swém utwierdzony, opowiadał nie mało okropnych zdarzeń na morzu, mianowicie historję o upiorowém zjawianiu się „latającego Holendra.“ Wszystkie te wypadki, za najświętszą prawdę przez pana Smith przyjmowane, były zawsze jakiémś przeczuciem, jakimś znakiem tajemniczym, długo naprzód przepowiadane. Wiele takich przygód miało się, podług opowiadania pana Johna, jemu samemu przydarzyć; resztę słyszał on wszystko od zacnych i wiarogodnych ludzi. Devereux, który w ogólności, naszego kupca bardzo lekce ważył, nie odzywał się wcale przy jego opowiadaniach, i zaledwie szyderczym zaszczycał je uśmiéchem; natomiast Mulat miał wielkie w tém upodobanie, durzyć pana Johna ile możności. Nie tylko iż udawał, jakby wierzył w to wszystko, co John Smith opowiadał, lecz owszem sadził się na to, aby wszystkie jego powieści najwierutniejszémi przesadził kłamstwami, o których jednakże pan John wcale nie powątpiewał. Szczególniéj zmyślał Mulat dziwotworne podania o czarodziejskich sztukach *obimanów*, czarnoksiężników murzyńskich, a pan John przysłuchywał się chciwie tym baśniom. Działo się to powszechnie po obiedzie; a podczas gdy Devereux z Emą oddawna już byli na pokładzie, sennor Placido siedział jeszcze z kupcem przy butelce madery, i kleił mu niesłychane duby. Łgał on niekiedy tak bezczelnie, iż okazywała się potrzeba, przywoływania Maheny na świadectwo, a co Emę nie mało zadziwiało, Murzynka zawsze z najuroczystszą powagą potwierdzała kłamstwa Mulata, mówiąc: „Tak, wszystko prawda!“ (D. c. n.)

Doniesienia.

W dniu 30 stycznia (11 lutego) 1847 r. o godzinie 10éj z rana przy ulicy Marszałkowskiéj pod nr. 1403: meble, sprzęty i t. p.— w tymże dniu o godzinie 1éj z południa przy ulicy Żelaznéj pod nr. 1129: szafy, łóżka i t. p., wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną. — *Zakrzewski*, komornik.

Dwa MAGLE ANGIELSKIE w dobrym stanie, są do sprzedania w domu W. Bentkowskiego przy ulicy Nowy świat pod nr. 1254.

Jutro w oberży w Bielanach, można dostać BLINÓW rosyjskich od godziny 11éj z rana do 2éj po południu. — N. R.

Dziś pod nr. 2652 przy ulicy Marjensztadt danym będzie BAL.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Długiéj obok hotelu Niemieckiego w domu W. Somera nr. 580, grać będzie z kompanją *Rajczak*.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa nr. 600 grać będzie z kompanją *Danecki*.

Dziś w kawiarni przy ul. Trębackiéj, wprost domu Stejnkelera nr. 632, grać i śpiewać będą pp. *Noires*.

TEATR WIELKI. Jutro, na żądanie *Norma*.

Dziś z rana zimna stop. 4, wczoraj w pol. zimna stop. 3. Wysokość wody na Wiśle stop 5.



Pociągi drogi Żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano: z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.